



Rafał Kardaś

## KOLOSY 2009

# Super Kolos dla Andrzeja Ciszewskiego

Podczas tegorocznych XII Ogólnopolskich Spotkań Podróżników, Żeglarzy i Alpinistów „KOLOSY 2009” (12–14 marca, Gdynia) kapituła imprezy uhonorowała Andrzeja Ciszewskiego SUPER KOLOSEM, „za wieloletnią, konsekwentną realizację najwyższych celów eksploracyjnych i sportowych w jaskiniach świata”. Dla tych z nas, którzy przez lata mieli przyjemność współpracować z Andrzejem, czy chociaż śledzić jego działalność, wybór kapituły jest tak oczywisty, iż trudno o sensowny, a nie wpadający patos czy banał komentarz, poza mało odkrywczym stwierdzeniem, że laur zwieńczył doprawdy zasłużone skronie. Spróbuję jednak wywiązać się z zadania przybliżenia czytelnikom sylwetki SUPER-KOŁOSA POLSKIEGO ALPINIZMU PODZIEMNEGO, pamiętając o młodszych kolegach, a także o tym, że po prostu należy mu się stosowna laudacja (nawet gdy on sam nie dba o honory i zaszczyty oraz blichtr tego świata). Miłym aspektem tego, co mam napisać, jest okoliczność, iż obiekt niniejszej pisaniny niejednego jeszcze dokona i może na tylko snuć przypuszczenia, jakie nowe koncepcje zrodzą się w siwiejącej z lekka głowie mego przyjaciela...

**O Kazimierzu Wielki polskiego alpinizmu podziemnego – zastałeś ją szmaccianą!** – chciałoby się zawołać... zaczął bowiem Andrzej w czasach, gdy wielki przełom techniczno-koncepcyjny, a nawet po prostu... tekstylny w naszym ruchu dopiero następował, a w Polsce zaistniał ostatecznie z jego wielkim udziałem. Urodzony w 1952 r., jaskiniami jurajskimi zainteresował się w roku 1968, kurs w 1971 r. odbył w Krakowskim Klubie Turystyki Jaskiniowej (dzisiejszy Krakowski Klub Taternictwa Jaskiniowego, przemianowany tak m.in. za sprawą osiągnięć Ciszewskiego – przyp. red.) i od 1972 r. do dziś (kawał czasu!) należy do najaktywniejszych, a przy tym najbardziej kreatywnych speleoalpinistów w kraju. I nie tylko w Polsce!

Mamy w swym gronie kilku co najmniej znakomitych podróżników, którzy poznali jaskinie przeróżnych zakątków świata, lecz Andrzej nie tylko jeździ do grot, ale także inspiruje, organizuje i pociąga za sobą innych. Jak sam wyliczył, uczestniczył dotychczas w 88 zagranicznych wyprawach jaskiniowych, z czego 76 był kierownikiem (sic!). Na jego wielki dorobek składają się zarówno świetne przejścia sportowe, jak i znakomite wyniki eksploracyjne. Wybór najważniejszych osiągnięć z obu dziedzin jego dzia-



ARCHIWUM A. CISZEWSKIEGO

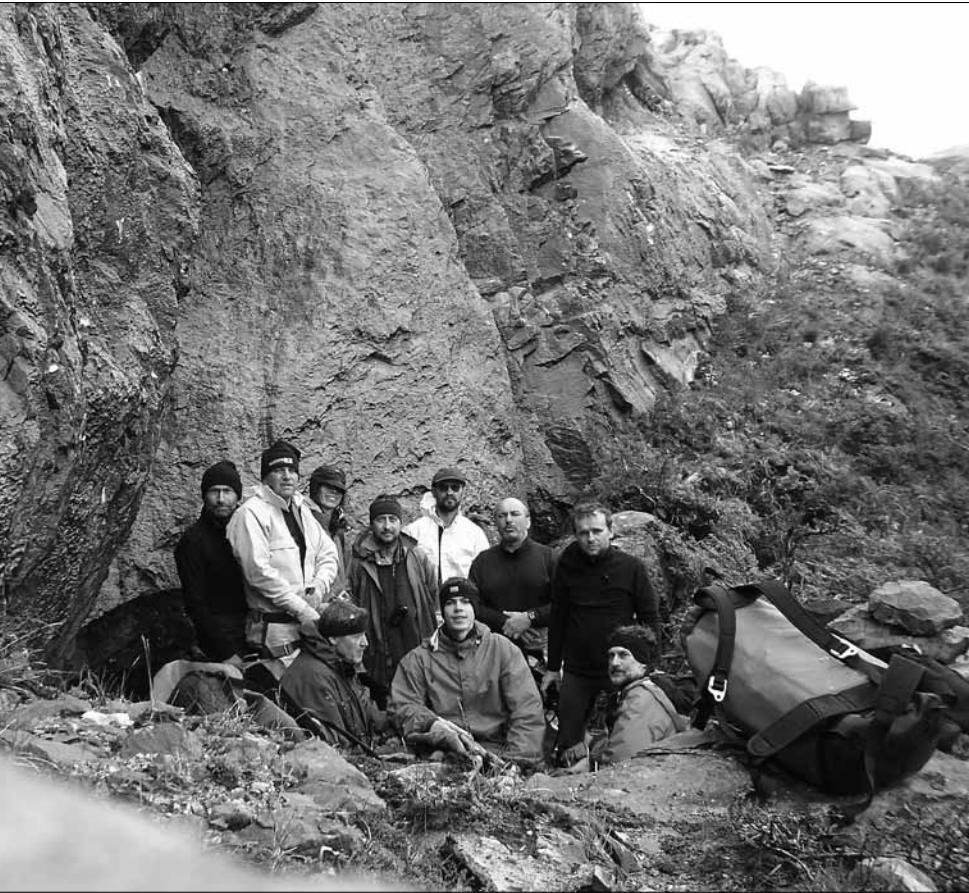
Na zdjęciach:  
Manewry ratownicze na Raptawickiej Turni – 1976 r. Andrzej Ciszewski po lewej, po prawej: Jausz Smiałek.  
Andrzej Ciszewski pod Chatką przy otworze Lamprechtsofen

łalności zamieszczony jest na następnej stronie, w tabelkach. Podkreślę, że wśród pokonanych jaskiń wiele należało w czasie realizacji wypraw do elitarnego grona czołówek głębokościowej, a Gouffre Jean-Bernard była najgłębszą na świecie. Przejścia, którymi kierował za granicą i w jaskiniach Tatr, wyróżniały się szybkością, nienagannym stylem i perfekcyjną organizacją. Lansując nowoczesny styl pokonywania jaskiń, udowodnił jego skuteczność – jak np. w przejściu Ptasiej Studni do starego dna (-255 m). Wraz z J. Orłowskim pokonali ten wariant w rewelacyjnym czasie 1 godz. 33 min. (1978 r.)

Przez ponad czterdzieści lat swojej działalności przebył siłą rzeczy (jako jeden z liderów) drogę charakterystyczną dla całego polskiego taternictwa jaskiniowego: od fascynacji najgłębszymi jaskiniami świata i ich sprawnym pokonywaniem do przekonania



JERZY ZYGMUNT



Uczestnicy wyprawy na Madre de Dios (Patagonia Chiłijska) 2002 r.



Jaskinia Condomhohle (Austria, Leoganger Steinberge). Badacz geologii północnych alp wapiennych – profesor Joachim Szulc (UJ) i Andrzej Ciszewski okolice górnego obozu, 2006 r.

o prymacie eksploracji połączonej z dogłębną analizą systemów krasowych i porządną dokumentacją. W jego olbrzymim dorobku odkrywczym niewątpliwą perłą jest oczywiście Lamprechtsofen, którą systematyczna eksploracja kierowana przez Andrzeja (począwszy od 1978 do 1998 r.) przekształciła w olbrzymi, wielootworowy system i najgłębszą jaskinię świata. Pozostawała na tej pozycji w latach 1998–2001, do dziś dając możliwość trawersu o największej w świecie deniwelacji. Trzeba też zauważyć, że wspinaczki, które przed pierwszym połączeniem z łapiazem (Verlorenenwegöhle) doprowadziły do rekordowej wysokości 1050 m, mieszczą się niewątpliwie wśród najtrudniejszych eksploracji świata. Obok tak imponujących obiektów był też oczywiście i chleb powszedni – odkrycia niewielkich jaskiń i schronisk. Jak sam szacuje, uczestniczył dotychczas w eksploracji ok. 800 jaskiń (sic!). Niektóre z nich leżą w bardzo egzotycznych rejonach, jak chilijskie wyspy Rapa Nui (Wyspa Wielkanocna), czy Madre de Dios.

MICHAŁ CISZEWSKI

Obecne generacje taterników jaskiniowych, rozpoczynające działalność w zastanym świecie współczesnych technik, najczęściej nie kojarzą, jak wiele zmian dokonało się w ostatnim 40-leciu i ile wniósł Andrzej w dokonującą się w tym czasie modernizację. Nie działał sam, był jednak jedną z czołowych postaci ekipy, która z wypraw i kontaktów zagranicznych przywoziła najnowszy sprzęt i metody działania. Prowadzone przez niego akcje i wyprawy (czy to w krakowskim, czy ogólnopolskim składzie) były dla wielu inspiracją w czasach „burzy i naporu”, gdy polski alpinizm jaskiniowy rozwinął się dynamicznie, dochodząc do jednej z czołowych pozycji w świecie. Ciszewski publikował ważne dla tego rozwoju teksty. Sięgając po pierwszy z brzegu przykład: pamiętam jak istotny był wówczas krótki, ale treściwy artykuł w Taterniku 2/1979 Nie tylko Gibbsy... Zawsze chętnie dzieli się wiedzą. Szybko więc został instruktorem (w 1976 r.) i awansował w hierarchii do stopnia starszego instruktora taternictwem jaskiniowym (1981 r.). Kierował szkoleniem w macierzystym klubie (1976–78 r.), w KTJ PZA (1981–1989 r.), działał też jako członek Komisji Szkolenia PZA (1976–1989 r.). Był kierownikiem 8 kursów instruktorskich w latach 1979–2004 i ponad 30 innych kursów specjalistycznych w alpinizmie jaskiniowym. Szkolił również na zaproszenia federacji zagranicznych w Meksyku (1980 r.), Rosji (1988, 1989 r.), Austrii (1986, 1990 r.), Chinach (1987 r.) i USA (2002, 2003 r.).

TOMASZ ŚNODKIEWICZ

**Honory i zaszczyty**

- członek honorowy Polskiego Związku Alpinizmu oraz Landesverein für Höhlenkunde Salzburg (Austria);
- odznaczony Medalami za Wybitne Osiągnięcia Sportowe w dziedzinie alpinizmu jaskiniowego: czterokrotnie złotym i jednokrotnie srebrnym, oraz Złotym Krzyżem Zastugi;
- kapituła KOŁOSÓW już uprzednio wielokrotnie doceniała jego osiągnięcia (wraz z zespołem), przyznając KOŁOSA 1999 za rekord świata w Lamprechtsofen oraz wyróżnienia za: eksplorację Feichtnerschacht (2001, 2002, 2005, 2006), za wyprawę eksploracyjną na wyspę Madre de Dios (2003 r.), eksplorację w Leoganger Steinberge (2004 r.) i dokumentację jaskiń Rapa Nui (2008).

Najważniejsze przejścia sportowe
1974 r. – Abisso Michele Gortani (-920 m), I przejście całego systemu
1976 r. – Grotta di Monte Cucco (-922 m), I przejście całego systemu
1976 r. – Gouffre Berger (-1122 m)
1977 r. – Kef Toghobeit (-700 m)
1978 r. – Gouffre Andre Touya (-930 m)
1980 r. – Gouffre Jean Bernard (-1365 m), I przejście całego systemu (wówczas najgłębsza jaskinia świata)
1980 r. – Sima GESM de Malaga (-1022 m)
1984 r. – Gouffre Mirolda (-900 m)
1988 r. – Shachta Iljuchina (-970 m)
1992 r. – Lamprechtsofen – I przejście z dołu do góry największego trawersu jaskiniowego świata w jego ówczesnej deniwelacji 1479 m (przy różnicy wysokości między otworami Verlorenenwögle i Lampo 1473 m)

Najważniejsze osiągnięcia eksploracyjne
Lamprechtsofen (1632 m) – najgłębsza jaskinia świata od 1998 r. do 2001 r.
Feichtner Schachthöhle (-1145 m) – 2006 r.
Schauriger Schacht (-751 m) – 1985 r.
CL-3 (-748 m) – 2006 r.
E-4 (-747m) – 1988 r.
Wieserloch (-730 m) – 1979 r.
Tropik – Viertel Höhle (-690 m) – 2009 r.
Herbsthöhle (-684m) – 1983 r.
Lofererschacht (-662 m) – 1984 r.
Salzburgerschacht (-602 m) – 1979 r.
Zeferethöhle (-560 m) – 1983 r.
Blitzwasserschacht (-505 m) – 1981 r.

Eksploracja i odkrycia w jaskiniach tatrzańskich m.in. w:
Wielkiej Śnieżnej, Śnieżnej Studni, Bańdziochu Kominiarskim, Wysokiej-Za Siedmiu Progami, Koziej, Ptasiej Studni, Czarnej, Studni w Kazalnicy, Lodowej Mułowej, Kasprowej Niżnej, Psiej, Pod Dachem.

Ciszewski jest autorem ponad 150 publikacji w piśmie specjalistycznych krajowych i zagranicznych. Dziełem bez precedensu w dorobku polskiej speleologii stała się wydana w 2009 r. książka *The caves of Ester Island – underground word of Rapa Nui* – inwentarz zawierający 315 dokumentacji jaskiń lawowych wyspy, wykonanych podczas prowadzonych przez niego wypraw (red. A. Ciszewski, Z.J. Ryn, M. Szelerewicz). Nie można zapomnieć o działalności społecznej w klubie (v-ce prezes KKTJ w latach 1982–1994 i prezes od 1994 do 1998 r.) oraz w Polskim Związku Alpinizmu (początkowo w Komisji Szkolenia, od 1979 r. w Komisji Tatarnictwa Jaskiniowego, której w latach 1992–2009 był przewodniczącym). Ciszewski to prawdziwy człowiek-instytucja, którego dokonaniem można by obdzielić kilka życiorysów! Z wykształcenia mgr inż. chemik, po czteroletniej pracy w zawodzie (optymalizacja procesów technologicznych), ułożył życie tak, by móc najlepiej realizować swoją pasję. Jest założycielem i dyrektorem Zakładu Robót Górniczych i Wysokościowych „AMC” (od 1981) oraz Przedsiębiorstwa Handlowo-Usługowego „AMC” (od 1993 r.) – co uczyniło go osobie odpowiedzialnym za zaopatrywanie nas w ulubione gadzety firmy PETZL.

Warto też wspomnieć o czymś niezwykle istotnym dla ceniącego życie rodzinne człowieka, a niezwykle rzadkim w naszym środowisku: Andrzejowi udało się założyć prawdziwie nomadyczną rodzinę, prowadząca wspólnie bogatą działalność górsko-jaskiniową! „Ciszek” jest osobowością niewątpliwie charyzmatyczną, jego styl prowadzenia wypraw jest jedyny w swoim rodzaju: spokój, opamiętanie, żadnego „na ramię broń”. Wszystko toczy się jakby samo z siebie, w myśl ustalonych w luźnej, lecz konkretnej dyskusji wytycznych. W ważnych momentach wódz się jednak ujawnia i wygłasza stanowcze, acz spokojne exposé, wprowadza porządek w działania istotne. W tzw. duperele nie zwykł się mieszać...

O Wasza Kierowniczko! Mam nadzieję, że z godnością przyjmiesz ten tekst, tak jak nieraz w wyrozumiałym uśmiechem znosiłeś przeróżne dziwactwa i najdziwsze swawole wiernych towarzyszy... □



JERZY ZYGMUNT



Na górze: Jan Orłowski, Andrzej Ciszewski, Ryszard Knapczyk, Mikołaj Czyżewski w czasie wyprawy do Gouffre Jean Bernard w 1980 roku. Poniżej: W Pałacu Prezydenckim odznaczenia państwowe odebrali z rąk Prezydenta RP Rafała Kardaś (pierwszy od lewej) i Andrzej Ciszewski (trzeci od lewej).